

Naczelne Dowództwo W. P.  
(Sztab Generalny).

Warszawa, d. 17. Mar ca 1920

ODDZIAŁ II.

Ew/4 Nr. 11045/II.

Raport attaché wojsk. P. P.  
w Bukareszcie.

28997-5  
M

DO

GENERALNEJ ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

W W a r s z a w i e.

W załączeniu przesyła się do wiadomości wyciąg  
z raportu wraz z dwoma załącznikami attaché wojsk.  
P. P. w Bukareszcie z dnia 6.3.b.r. za Nr. 10007/taj.

3 załączniki:

Generał p.o. Szefa Sztabu:

Haller m.p.

Za zgodność:

Generał ppor.

*Bohdan Kistyni*

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH  
ADJUTANTURA GENERALNA  
WARSZAWA

L. Dz. 28997/5 dnia 20/III 1920 r.  
3 załącz. Wydział

PLISUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVE  
New York

261



E.

W polityce rumuńskiej ostatniego tygodnia dominują kwestje związane ze sprawą pokoju z bolszewikami a więc przede wszystkim sprawa stosunku do Polaki. Posiewak do Bukaresztu sni do Resolucji, ani do rządu rumuńskiego żadnym zaproszeniem delegacji rządu rumuńskiego do Warszawy nie przeszedł, depesza Naczelnego Dowództwa Dv./VI 9152/II z 29 lutego by wskazywać na jego wyjazd z delegacją bycia pewna nowością i dalsi im- pulsa dla pochłonięcia całej sprawy w nowo stadium. wobec analogicznego urgensu Via. Serw Zagran. posel tutaj, minister Skrzynski wystosowa formalne zaproszenie do rządu rumuńskiego o wysłanie delegatów cywilnych i wojskowych do Warszawy celem wspólnego omówienia sprawy pokoju z bolszewikami. Postąpienie podobne postawie rumunów w niewygodnej pozycji konieczności powzięcia decyzji. Poprzednie bowiem wybraliśmy sobie, że ich posel Florescu w Warszawie będzie asystował przy obradach warszawskich, z drugiej zaś strony niczem nie krępując bada mieli wszelka swobodę działania wprost w stosunku do bolszewików. Wyzuwając podobną metodę, podobnie jak posel Kxz Skrzynski wobec zastępcy prezydenta i ministrów Peps, postawionem jsane gen. Preżenski i Ciheskiemu kwestję, że stawiamy sprawę: albo Rumunja chce pozostać w izolacji, albo przez wysłanie delegatów zamieszczy wspólne postępowanie z nami w sprawie pokoju. Jssane było, że rumuni niejako przypierci do muru raczej wyszła delegację snikeli odmówią, ponieważ ze względu na sytuację wewnętrzną i zewnętrzną racjonalnie obawiają się izolacji. Wobec gen. Ciheski za- widział nam, że poważny delegat wojskowy wyjedzie. Początkowo przesłanane zastępcę szefa sztabu gen. Ciheskiego szanego, który się jednak od tego wycofał tak, że jak obecnie najbardziej poufale dowiedzieliśmy się na wyjechad podunk. Antonescu, szef biura kxf operacyjnego, prawa rąka gen. Preżenski, najbardziej młody oficer sztabu generalnego rumuńskiego zarządem jednak człowiek twardy, niesympatyczny i nieustępliwy, znany nam z swej sfery z suk. Rospalódca. Wydziałowe osoby w każdym razie wskazują jaką wagę rumuni przywiązują do tej sprawy. Jako delegat cywilny planowanym jest niejaki Czigeriano, jeden z głównych dzisiaj-



czy bessarabskich, b. bolszewik dzień wielkie polityka i polityk rumuński. Z pewnością wyjdą także siły pomocnicze. Dwa są którym minister Skrzyński wywarł pewien nacisk sprzyja sprawie. W kołach rumuńskich jednak liczą się z dwutygodniowym przeciągnięciem wyjazdu tej delegacji rumuńskiej bowiem jak zawsze niezdecydowani i wahający się stają obecnie wobec sprawy pokoju, który od tak dawna gorąco pragnęli, zupełnie nieprzygotowani. Decyzję wskutek mojej wizyty o delegację wydał przy mnie gen. Cichoski rozkaz rozpoczęcia studiów nad warunkami wojskowymi Rumunii. Jasnym jest, że podobnie w innych zakresach decyzje obecnie zezysują się zastanawiając nad konkretyzowaniem swego stanowiska, jakkolwiek już od tak dawna do tego pokoju dążą. O ile rzeczywiście przyjdzie wyjazd powołanej delegacji bądź to mogło być uważane za <sup>duży</sup> sukces polityki polskiej ponieważ jak mi to z rozmów rozmaitych w tej sprawie było wiadomym wyjazdem delegacji jest kołom rumuńskim bardzo nie na rękę. Po pierwsze sama forma zewnętrzna drażni pryncypał rumuńskich niewątpliwie bowiem przetrzeć to inicjatywę kierującą "to pierwsze skrzydło na wschodzie Europy" bierze w swoje ręce Polska a nie Rumunia. Szczegół niezrozumiały może w Warszawie bardzo jasny w Bukareszcie. Po drugie w kołach rumuńskich obawiają się że pertraktacje w Warszawie ewentualnie do tego pokoju, którego Rumunja chce koniecznie nie doprowadzą, a w takim razie rumuński wyjazd z niej ze związanymi rękami. Po trzecie z tradycyjnej polityki rumuńskiej wynika, że zawsze starają się jaknajdłużej utrzymać dwie możliwości i postępować według oportunistycznej chwili, wyjazdem zaś delegacji jest zajęciem stanowiska. Dlatego też sz. de ostatniej chwili próbowali pośredników i pośredni, jak to zastępowanie osoba Florescu. Naturalne jest, że sprawie tej poświęcam jaknajwiększą uwagę i o każdym nowym wahaniu się sytuacji donosić będę. Proszę również o dalsze instrukcje, przesłane już depeszą Nr. 991 z 22 kwietnia 2 marca o rozkaz czy ewentualnie mam wyjechać przed wyjazdem bez delegacji rumuńskiej. Zakomunikowane przeze mnie w depeszy Nr. 1006 z 5 marca odpowiedź prezydenta Ministrów Vaidy Vaevedy na prezydenturę bolszewicką sytuacji w niczym nie zmieniła ponieważ przewiduje ona porozumienie się z inne-



si krejasi w sprawie warunków etc. przed daniem odpowiedzi rządowi  
 sowieckim. Podane przeżenie w depeczy Nr. 991 z 2 marca warunki pokoju  
 które mają być postawione przez rząd sowiecki Rumunji pochodzą z źródeł  
 źródeł specjalistycznych i zostały podane również w dzienniku Rensstere-  
 a Renssa z 1 marca. Wyglądają one na autentyczne zaspekejszą głównie  
 postulaty Rumunji co do Besarabji i skarbów ziemi, nie dają jednak  
 żadnych gwarancji militarnych w sprawie dezabilizacji zony neutralnej  
 etc., które te warunki jak się infernował gen. Prezan Rumunja nie zamier-  
 postawić. Z naszego stanowiska celem pomyślnego załatwienia sprawy ko-  
 niecznym jest i nadal podkreślenie, że Rumunja na wypadek nie pojścia  
 z nami ręką w rękę przestanie w izolacji politycznej wobec bolszewików  
 że w takim razie zmuszeni będziemy pertraktować <sup>sk</sup> ~~sk~~tecznie o pokój z  
 rządem sowieckim bez oglądania się na rumunów. Według obecnej sytuacji  
 jednak wszystko na to wskazuje, że obawa izolacji zmusi Rumunję do po-  
 rzucenia taktyki wahania zwlekania i "trzymania dwóch stron".

Jako epilog wspomnianej przeżenie walki ministra Włada z G. Śwasa Kwetery  
 tera przestaje do zanotowania estetyczna, zwycięstwo Głównej Kwetery  
 dymiaja Włada ministra a wraz z nim ministra wojny gen. Roszkana.  
 Ministerjum wojny, które miał objąć gen. Rujanski (Roszkanski objął defini-  
 tywnie gen. Treisz-Messeiu, który w tym nowym charakterze gerace został  
 przyjęty przez rumunski parlament.

Józef m. p.  
 Mgk



Z PRASY RUMUNSKIEJ.

I. Renasterea Romana. I-go marca: Komisarz naródu Cziczerin w imieniu rządu sowieckiego powtarza oświadczenie, że życzy dobre stosunki z wszystkimi krajami świata, że nie chce wojny ani z Polską ani z Rumunją uznając, że Besarabja musi należeć do Rumunji.

b/. Ten sam dziennik ogłasza warunki zawarcia pokoju, które rząd sowiecki ma przedłożyć Rumunji tak samo jak i Polsce. Były one:

1/. Rumunja uznaje republikę sowiecką jako władzę rządową;  
2/. Rumunja udzieli ogólną amnestję wszystkim dezertrom rumuńskim w Rosji jak i wszystkim zbiegom politycznym.

3/. Rumunja odszkodzi Rosję sowiecką za uzbrojenie i wojskowe składy pozostawione w Mołdawji, Besarabji.

Natomiast Rosja sowiecka obowiązuje się:

1/. Oddać skarb rumuński znajdujący się w Moskwie /oprócz tytułów o których losie nic nie wiadomo/.

2/. Rosja sowiecka uznaje pełne prawa Rumunji co do Besarabji.

Dziennik dodaje uwagę, że między Rosją sowiecką a Rumunją znajduje się Ukraina, gdzie ruch narodowy komunistyczny dominuje jeszcze położeniem

II. Korespondent dziennika Medjolańskiego "Secolo" otrzymał wywiad od generała Averescu szefa Ligi Narodowej, w którym jest mowa i o Polsce. Na pytanie czy istnieje sprzymierzenie wojskowe między Polską i Rumunją generał odpowiedział:

" Nie mam możliwości odpowiedzieć, ale poseł polski oświadczył mi niedawno, że bolszewicy nie odważają się atakować i że proponowali nawet zawarcie pokoju. Polska zastrzegła sobie prawo odpowiedzieć po zbadaniu warunków. Rumuńskie wojska stoją daleko od bolszewików; odbyło się kilka natarć z bandami złoczyńców i Denikinowców starających się przeprowadzić na nasz brzeg /Indreptarea 5.3./

III. Bywszy minister skarbu Dr. Aurel Vlad oświadcza w Deutsche Tagespost / organ Sasów transylwańskich/ co do wielkiej głównej kwatery: jest ona niepostrenny rząd, ale raczej rząd nad rządem. Panowie z głównej kwatery wykazują, że położenie na Dniestrze



jest grożące, bo to im odpowiada. Na Dniestrze niema niebezpieczeństwa. Jest zagrożenie pozorne-halucynacja. Mam prawo sądzić, że minister wojny podał się do dymisji z tego samego powodu jak i ja. Podczas mego pobytu w Bukareszcie nie mówiono nic o dymisji naczelnika wielkiej głównej kwatery, i ona nie prawdopodobna. I dalej: po powrocie premiera wygłasza w izbie posłów <sup>ważnych</sup> mojej dymisji, a jeśli rząd będzie innego zdania w ~~ważnych~~ sprawach, które przy tej sposobności naruszę, to przejdę do bezwzględnej opozycji.

.....Podałem się do dymisji, ponieważ chciałem być ministrem a nie lalką."Awantur 5.3./

IV. Chemarea niedawno ~~wykłkknkn~~ ogłosiła serje artykułów porywanych na wielką główną kwaterę w sprawie kopalni węglowej Comanesti. Te kopalnie Ministerstwo Wojny zarekwirowało jeszcze przed wojną rumuńską. Jednym z właścicieli jest major Petrescu szwagier generała Presan, który sam ma interesy finansyjne w towarzystwie kopalnym Assau Comanesti. Chemarea okazuje, że podczas wojny zarząd wojskowy stał się winnym wielkich przestępstw, przemytnictw na szkodę rządu i prywatnych, że wielka główna kwatera o nich wiedziała i nawet ankietą rozkazała, ale że wszystkie dokumenty zostały w kartonach. Ogłoszenia Chemarii wywołały oburzenie i zajmowały się tą sprawą i inne dzienniki. Wskutek tego Ministerstwo Wejny dało komunikat tłumacząc się, że anketa odbyła się pod rządem Marghilomana gdy Wielkiej głównej kwatery nie było i obiecuje nowe roztrząsanie tej sprawy. /Isbanda 5.3. 920/.

#### V. Zmiany w armji rumuńskiej:

a/. Następcą generała Rascanu przy Ministerstwie Wojny miał być gen. Rujinschi /pochodzący z polskich wychodźców/ w ostatniej chwili mianowano gen. Traian Mesciu, dotychczasowy komendant wojsk na froncie węgierskim. To mianowanie przyjęte w izbie posłów i senacie oklaskami, tylko senator Gradisteanu żądał wyjaśnienia dlaczego generał Rascanu podał się o dymisję i jaka będzie różnica w polityce nowego tytularza. Zastępca premiera minister St. Ciceo Popp nie wyjaśnił tej kwestji i bronił się nieodpowiednim okazaniem się generała Rascanu z podowów osobistych. Replika senatora Gradis-



teanu tylko powtórzenie tego samego wyjaśnienia wywołała. Nowy a młody minister wojny przedstawił się 4.b.m. w swoim urzędzie z zwyczajnym ceremonjałem.

b/. Na miejsce generała Alecsiu mianowano pułkownika Sarbu z wielkiej głównej kwatery głównym sekretarzem przy Ministerstwie Wojny.

c/. Zmiana Komitetu doradczego konnicy: prezes: ~~generał~~ D. Popovic, komendant 1-ej brygady Roszjorów.

Członkowie: pułkownik C. Razvan, pułkownik, C. Ressel i podpułkownik N. Tederitza.

d/. Obecnie formują się w pułki detychczesne bataljony kolejowe. Od 15-go Kwietnia jeden pułk ma zadanie naprawić pas kolei żelaznej wiążącej ferty Bukaresztskie a drugi będzie pomagać w stacjach przy uporządkowaniu ruchu pociągów.

Za zgodność:

*[Handwritten signature]*



RUMUNJA. POLSKA. BOLSZEWICY.

W wywiadzie niewątpliwie autentycznym, ogłoszonym w dzienniku "Chemarea" jakiś polak zastanawia się nad koniecznością wzięcia udziału razem z Polską w rozprawach rozpoczętych w Warszawie między P. Patkiem, ministrem spraw zagranicznych a delegacją sowietów. Zdaje się też, że Rząd Polski wręczył naszemu gabinetowi oficjalną notę podobnej treści i że upoważniony przedstawiciel Rzeczypospolitej miewa rozmowy w tem celu z naszymi mężami stanu. Rzeczą tą warto więc roztrząsać.

Wobec nalegań i badań Polski bezpośrednia propozycja komisarza Cziczierina przechodzi na drugi plan. A nie jest wyłączone, że ową propozycję podszeptała sama Warszawa. W świadomości tych faktów należy zbadać jakie są powody tych nalegań polskich i w jakiej mierze dają się one połączyć z naszymi interesami.

Po ostatnich powodzeniach republiki sowietów położenie Polski stało się zbyt niepewne. Przygnębiona trudnościami skarbowymi i nie daleka bankructwa, zmuszona otrzymywać aparat wojskowy, który co prawda czyni zadość jej tradycyjalnemu samolubstwu, ale razi paraliżem wszelkie dążenia do układu wewnętrznego. Polska widzi się zagrożoną wojną bez końca i bez nadziei. Pod wpływem potwierdzających się rozgłosek o przygotowaniu nowego natarcia ruskiego, Polska jest zmuszona użyć wszystkich środków do usunięcia niebezpieczeństwa. A tem większe to niebezpieczeństwo, że znaczną część wojska należało posłać dla opanowania od Niemców odebranych kresów. Owcześnie usiłowania szły w dwie strony: wejście w przymierze z hetmanem Petlurą schronionym w Warszawie, wzięcie udziału w rozprawach w Dorpacie i Helsingfors. Nawet i spory z Litwą układają się z wielką ustepliwością. Lecz wkrótce okazało się, że to wszystko nie jest dostateczne. Bałtyckie społeczeństwa są zgodne do nader wielkich ustępstw a Petlura nie był w stanie odzyskać najmniejszej części Ukrainy.

Na tych wnioskach zaprzeczających głównie polega zwrócenie się polityki ~~wkxxx~~ polskiej ku Rumunji. Co ani prowincje bałtyckie ani Finlandja nie mogą wykonać, tego dotrzyma Rumunja. Podczas gdy



bałtyckie społeczeństwa nie są uznane i nie mają jeszcze ostatecznej ustawy. Rumunja natomiast jest oczywiście biegunem polityki w kierunku wschodnio-europejskiej.

W sprawie zawarcia pokoju z bolszewikami zbliżenie się do Rumunji jest wymarzonem rozwiązaniem zadania. Tylko razem z Rumunją i na podstawie jej pomocy, a może nawet rodzaju przymierza z nią Polska może się rozbić z Rosją sowiecką, ryzykując, w razie potrzeby przerwanie rozpraw. Tylko razem z Rumunją Rzeczpospolita Polska może stworzyć kordon politycznej obrony państw sąsiednich. A w innym kierunku Rząd Polski sądzi słusznie, że postępując razem z nami może osiągnąć pozwolenia Ententy do zawarcia pokoju, co mu się zdaje do nieuniknienia.

Natomiast z naszego stanowiska ta sprawa przedstawia się inaczej. O konieczności zawarcia pokoju wypowiedzieliśmy się już w tej gazecie. Ale stąd do przymierza z Polską i do wspólnych udziałów w ~~traktatach~~ traktatach jest miejsce dla dyskusji.

W Propozycji Rządu Polskiego uwidoczni się więcej oportunistycznego niż życzliwego porozumienia się z nami, co do ogólnej polityki. Interesuje go zapewnienie własnej granicy i nic więcej. Co się nas tyczy, to takie przymierze wydaje się nam nieprzydatne i niepraktyczne a nawet pod pewnym względem kompromitujące.

Nie możemy przeoczyć faktu, że Rzeczpospolita Polska jest stworzeniem imperjalizmu zachodniego, filją militarystyki francuskiej przy wschodnich granicach Niemców. Zarówno nie możemy się <sup>nie</sup> liczyć z faktem, że państwo to dąży do pobudzenia w dawnym Królestwie Polskiem polityki zaborczej istotnie wstecznej. Zdaje się nam, że Polska pod teraźniejszym zarządem jest skłonna szukać pomocy, gdzie tylko się uda swych zamierzeń napastniczych i w tem pojęciu wspiera politykę wojowniczą u swych przyjaciół. A w takich warunkach nie widzimy żadnej korzyści wspólnej działalności i tem mniej w przymierzu.

Nasze rozprawy możemy ułatwić lepiej prasie i ~~nie~~ przedrzeć się do siebie w domu. W Warszawie wystarczy wziąć informacje wstępne.

Co się tyczy przymierza ~~to~~ nam niepojęte co Rumunja lubiąca zgodę



demokratyczna i zazdrosna o swą niepodległość, szukałaby obok kraju  
co pod pozorem republikanizmu przedstawia rzeczywiście militarizm  
klerykalizm i służalczość wobec swych opiekunów na zachodzie

Za zgodność odpisu:

